

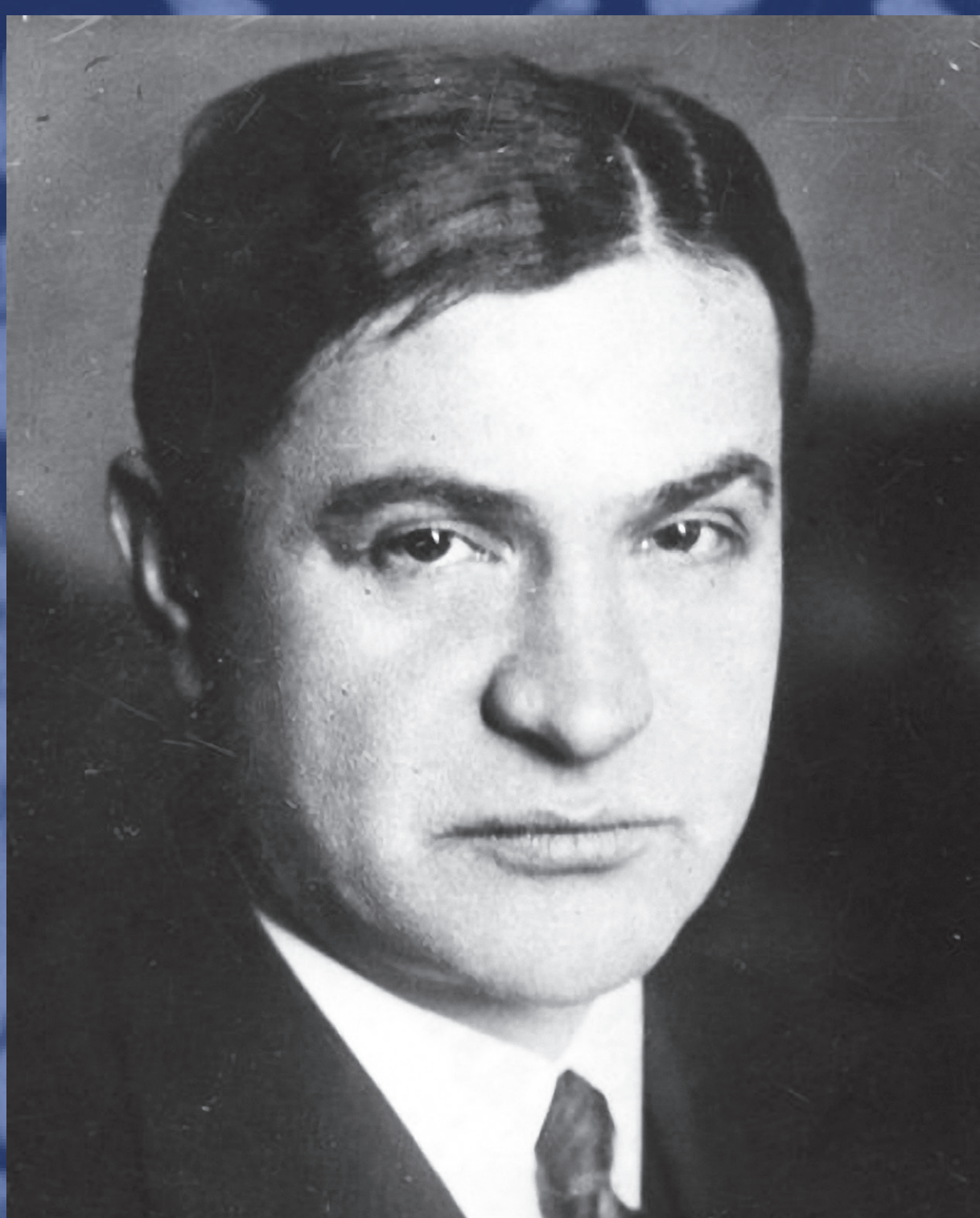
SĄSIEDZKA KREW.

LUDOBÓJSTWO
WOŁYŃSKO-GALICYJSKIE
1943-1945



**INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ**

autorzy: Adrian Lesiakowski,
Paweł Skrok
koncepcja graficzna serii:
Aleksandra Kaiper-Miszulowicz
opracowanie graficzne:
Magdalena Ślądka
recenzja: dr hab. Filip Musiał,
dr Leon Popek
Na zdjęciu: Teren nieistniejącej
obecnie wsi Ostrówki.
Fot. M. Ślądka.

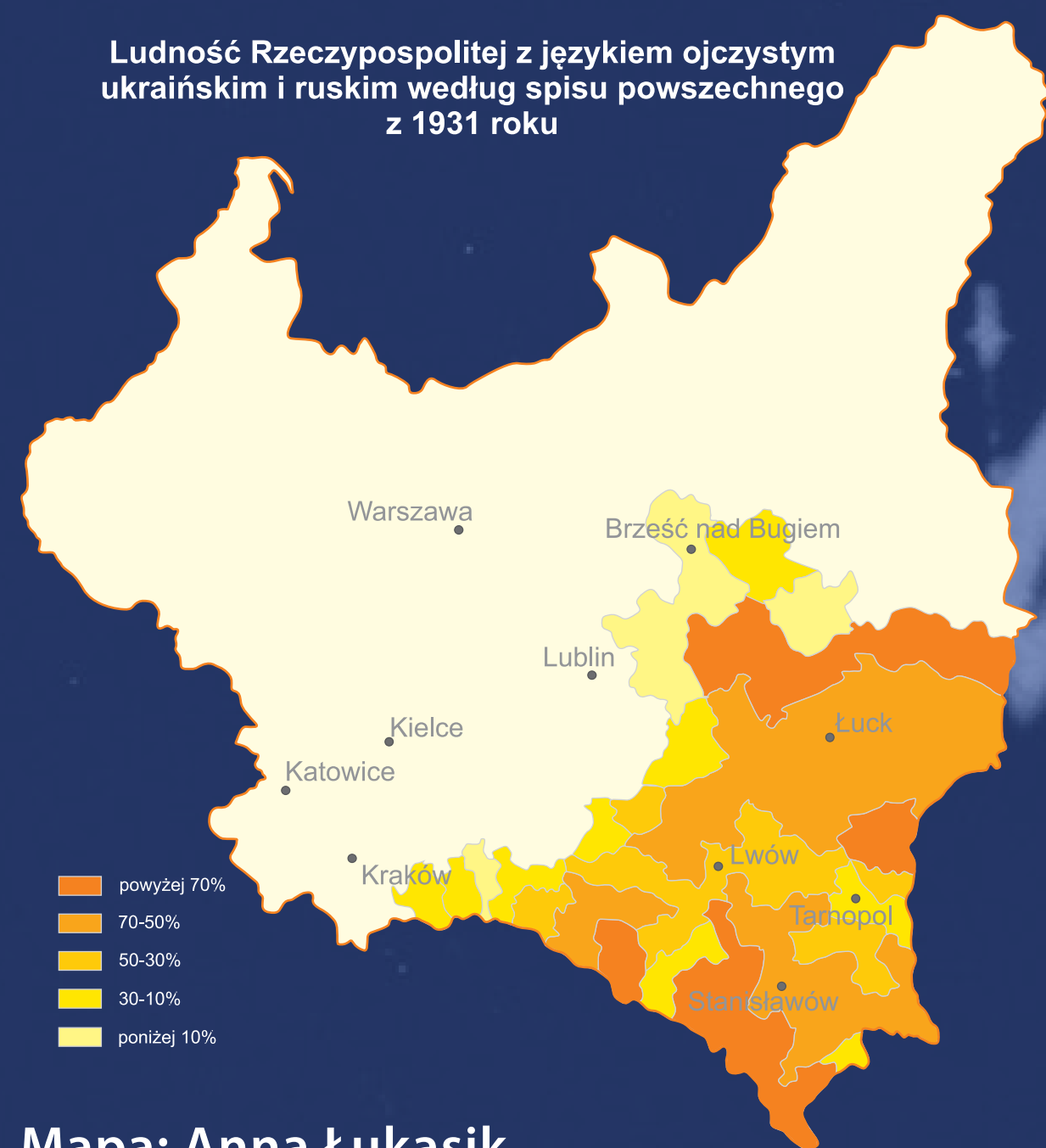


Bronisław Pieracki, minister spraw wewnętrznych, rzecznik porozumienia z ludnością ukraińską, zabity przez członka OUN w 1934 r. Fot. Wikimedia Commons, domena publiczna.

II Rzeczpospolita była państwem wielonarodowym i wielowyznaniowym, złożonym w dużej części z Ukraińców, Żydów, Białorusinów i Niemców. Wschodnią część kraju zamieszkiwało kilka milionów Ukraińców, stanowiących od 14 do 16 % całej ludności Polski. W województwie wołyńskim i stanisławowskim Ukraińcy stanowili zdecydowaną większość.

Polityka narodowościowa państwa była rozpięta między wizją asymilacji narodowej (spolszczenia) i asymilacji państwowej (uczynienie z przedstawicieli mniejszości świadomych obywateli państwa). Żadna z tych opcji nie zyskała stałej dominacji. We wrześniu 1939 r., obszar państwa polskiego zostały zagarnięte przez dwie totalitarne potęgi: Niemcy i ZSRS.

Ludność Rzeczypospolitej z językiem ojczystym ukraińskim i ruskim według spisu powszechnego z 1931 roku



Mapa: Anna Łukasik.

II RZECZPOSPOLITA

Wielonarodowa klasa (dzieci polskie, ukraińskie, żydowskie) ze szkoły powszechnej w Kisielinie w towarzystwie księdza rzymskokatolickiego i prawosławnego, 1938 r. Fot. ze zbiorów Leona Popka.



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

TŁO KONFLIKTU

Pomnik Stepana Bandery we Lwowie.
Fot. Magdalena Śladecka.

Ukraińskie dążenia niepodległościowe zarysowały się czynnie w latach 1918–1920. W tym okresie ukraińskie siły polityczne starały się uzyskać załazek niepodległego bytu państwowego, zależnie od okoliczności walcząc przeciw odrodzonemu państwu polskiemu lub wchodząc z nim w sojusz skierowany przeciwko Rosji bolszewickiej. Z przyczyn geopolitycznych nie udało się Ukraińcom uzyskać własnego państwa, co było tłem narastającego w latach późniejszych konfliktu polsko-ukraińskiego. Do wzrostu nastrojów antypolskich przyczyniła się obarczona ułomnościami polityka narodowościowa II RP, jednak to ideologia ukraińskiego nacjonalizmu integralnego (czynnego), była główną siłą napędową antypolskiej akcji.

Radykalne poglądy głoszone od końca lat 20-tych XX wieku przez Organizację Ukraińskich Nacjonalistów (OUN) stawiały naród jako najwyższe dobro i zakładały zdobycie własnego terytorium państwowego wszelkimi metodami.

Najbardziej skrajną frakcją nacjonalistów była organizacja Stepana Bandery (OUN-B), stąd używana w szerokim znaczeniu nazwa banderowcy.

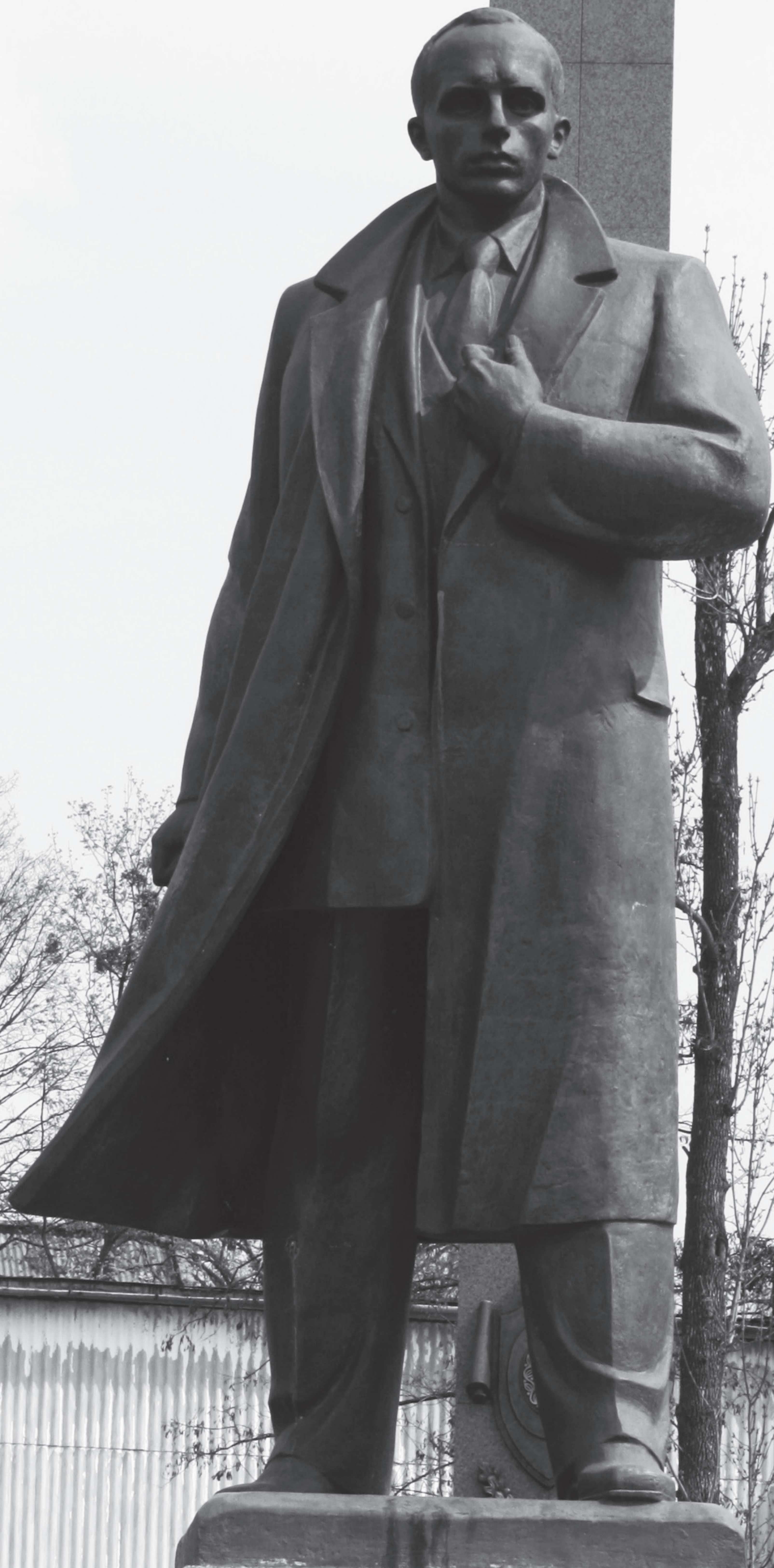


Proces bojówkarzy Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (OUN) sprawców napadu na pocztę w Gródku Jagiellońskim przed Sądem Okręgowym we Lwowie, grudzień 1932 r. Fot. NAC.

Okupacja sowiecka a potem niemiecka tej części terytorium II RP skutkowałą represjami wymierzonymi w poszczególne grupy narodowościowe. W 1941 r. Niemcy utworzyli ukraińskie formacje pomocnicze, m.in. oddziały dywersyjne, a potem policję pomocniczą, która brała udział w pogromach i masowych egzekucjach Żydów od połowy 1941 r. Na początku 1943 r., kilka tysięcy uzbrojonych dezertersów z tych formacji zasiliło oddziały banderowskie.



Kobiety w regionalnych ukraińskich strojach, w czasie uroczystej odprawy ochotników do 14 Dywizji Strzeleckiej SS Galizien, 18 lipca 1943 r., Lwów. Fot. KARTA.



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

WOŁYŃ -POCZĄTEK

Na przełomie 1942 i 1943 r. OUN-B sformowała pierwsze zwarte oddziały, które zaczęły używać popularnej na Wołyniu nazwy Ukraińskiej Armii Powstańczej (UPA). 9 lutego 1943 r. oddział Hryhorija Perekhijniaka „Dowbeszki-Korobki” wymordował ponad 150 mieszkańców Kolonii Parośla I. Datę tę uznaje się za początek Rzezi Wołyńskiej.

Przedstawiciele kierownictwa OUN-B i UPA na Wołyniu, 1943 r.
Fot. katalog wystawy Polacy-Ukraińcy 1943-1945, IPN.

■ ■ ■ *wszedł dowódca z miną bardzo zadowoloną, za nim kilku bandytów rozebranych do koszul, roześmianych. [...] Rozkazał położyć się twarzą do podłogi i nastąpiło bestialskie mordowanie, rąbanie naszych głów siekierami. Oprawców było wielu, gdyż mordowano nas prawie jednocześnie. Mordercy przebywali w naszym domu w dalszym ciągu, ucztując.*

**Witold Kołodyński (ur. w 1930 r.),
świadek pierwszego masowego mordu
w Kolonii Parośla**



Czesi pomordowani przez UPA, Chłopcze, 1943 r. Fot. ze zbiorów Leon Popka.



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

Dwie mnie Matki-Ojczyzny wyuczyły mowy –
W warkocz krwisty plecionej jagodami ros –
Bym się sercem przełamał bólem w dwie połowy –
By serce rozdwojone płakało jak głos...

Wiersz Zygmunta Jana Rumla z 1941 r.

WOŁYŃ



Na początku lipca 1943 r. Z. Rumel jako emisariusz Polskiego Państwa Podziemnego udał się na rozmowy do lokalnej kwatery UPA. W goście dobrej woli wyruszył bez eskorty, jedynie z dwoma towarzyszami. Wszyscy zostali aresztowani i zabici. Fot. Wikimedia Commons, domena publiczna.



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

Plebania w Kisielinie, współcześnie. Fot. Magdalena Śladecka.



Obraz Włodzimierza Sławosza Dębskiego przedstawiający mord w Kisielinie 11 lipca 1943 r. Fot. Wydawnictwo Muzyczne Polihymnia.

W czerwcu 1943 r. Dmytro Klaczkiwski „Kłym Sawur”, kierownik OUN-B na terenie Polesia i Wołynia – jeden z kierujących rzezią – przekazał dowódcom UPA oficjalny rozkaz fizycznej likwidacji Polaków w zachodnich powiatach Wołynia.

Apogeum rzezi wołyńskiej nastąpiło w niedzielę („krwawa niedziela”), 11 lipca 1943 r., dotycząc głównie miejscowości w powiecie włodzimierskim, horochowskim i kowelskim. Członkowie OUN-UPA zdawali sobie sprawę, że najwięcej Polaków będzie w kościołach. Uderzono równocześnie na 99 miejscowości (m.in. Poryck, Sądowa, Zagaje, Kisielin), a 12 VII na kolejne 50 wsi polskich. Tylko w lipcu zamordowano co najmniej 10 tys. Polaków.

Batiuszka modlił się. A ludzie, mężczyźni, przeważnie coś w rękach mają. Ten ma siekierę, ten ma nóż, ten ma kosę, ten ma jakieś widły. [...] Ten batiuszka modli się, obraca się do ludzi: »Ukraina! Priszło czas twojej własti«. Taką naukę im dawał i wreszcie mówi tak: »Bery kosu, bery niż i na Lacha i ryż...«. To znaczy, żeby szli rznąć tych Polaków.

Anna Szumska (ur. w 1919 r.)

WOŁYŃ – APOGEUM



Kościół w Porycku (obecnie Pawliwka), okres międzywojenny.
Fot. ze zbiorów Leona Popka.

Fragmenty kolumn, jedyne pozostałości po kościele w Porycku.
Fot. Magdalena Śladecka.



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

●●● **zniszczyć wszystkie polskie domy, w których wcześniej żyli Polacy (jeśli w tych budynkach mieszkają Ukraińcy – należy je koniecznie rozebrać i zrobić z nich ziemianki); jeśli to nie będzie zrobione, to domy będą spalone i ludzie, którzy w nich żyją, nie będą mieć gdzie przezimować. Zwrócić uwagę jeszcze raz na to, iż jeśli ostanie się cokolwiek polskiego, to Polacy będą zgłaszali pretensje do naszych ziem.**

Fragmenty instrukcji kierownictwa wołyńskiej OUN-B w sprawie „likwidowania śladów polskości”, jesień 1943 r.



Rodzina Jasiończaków z Woli Ostrowieckiej, większość osób ze zdjęcia została zamordowana w 1943 r. Fot. ze zbiorów Leona Popka.

Janowa Dolina. Było to wzorcowe polskie osiedle stworzone przy Państwowych Kamieniołomach Bazaltu, które zostało spalone 22 kwietnia 1943 r. Zabito ok. 600 mieszkańców. Fot. NAC.

**WOŁYŃ.
"JEŚLI OSTANIE SIĘ
COKOLWIEK
POLSKIEGO..."**



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ



Pogrzeb członków rodziny Jaremowiczów zamordowanych przez UPA., Żeżawa (obecnie Zeleń Haj), 11 listopada 1944 r. Fot. KARTA

Paktować z Polakami [...] tylko wtedy, kiedy mamy w rękach co najmniej taką siłę jak oni. Tylko wtedy będą szanować nasze prawo do życia.

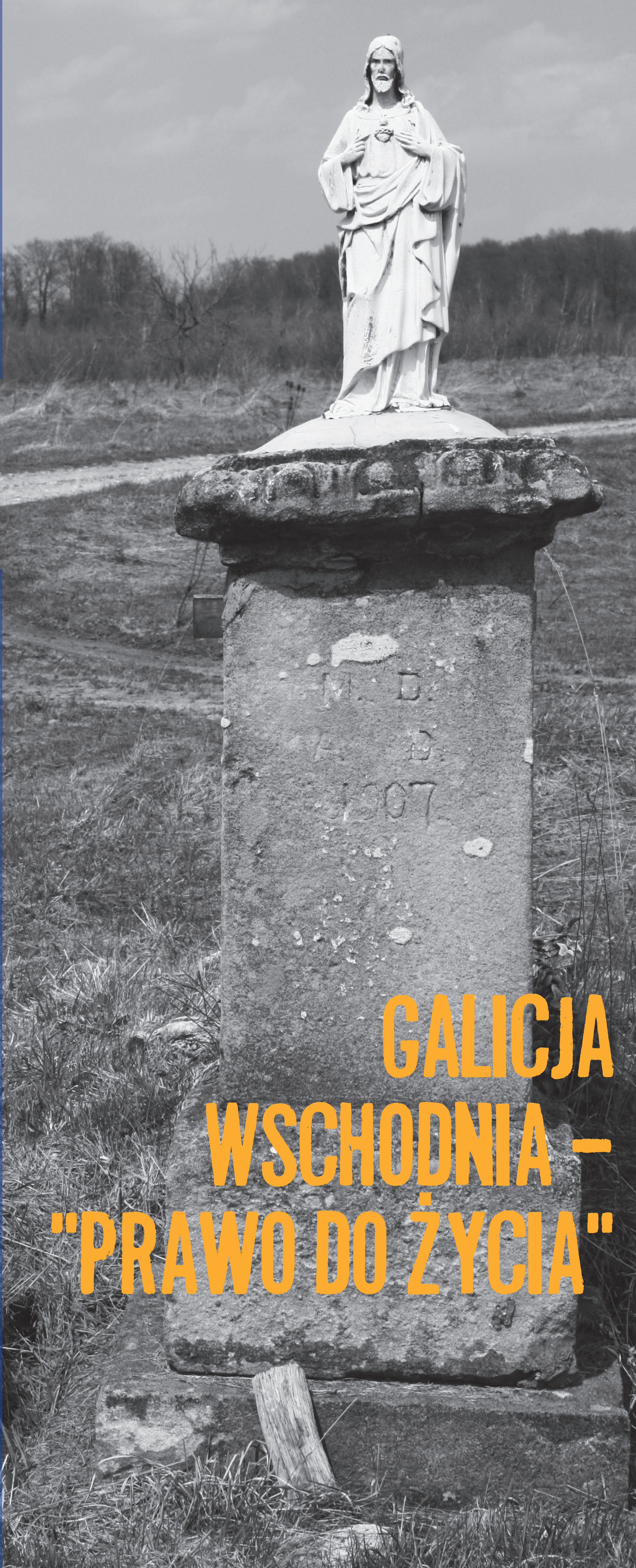
Fragment artykułu Ukraina i Polzacja opublikowanego w czasopiśmie banderowskim „Ideja i czyn” latem 1943 r. przez Wasyla Mudrego, działacza ukraińskiego, wicemarszałka Sejmu w latach 1935–1939.

Huta Pieniacka. Fot. Magdalena Śladecka.



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

**GALICJA
WSCHODNIA –
"PRAWO DO ŻYCIA"**



W marcu 1944 r. grupy OUN-UPA zaczęły przemieszczać się na Lubelszczyznę, głosząc, że wschodnie tereny tego regionu to ziemie etnicznie ukraińskie. Już wcześniej na tych terenach dochodziło do wzajemnych pacyfikacji i ataków. W walkach na Lubelszczyźnie zginęło kilka tysięcy Polaków i Ukraińców, głównie ludności cywilnej.



Płonąca wieś Sahryń po ataku polskich oddziałów, 10 marca 1944 r. Fot. IPN.



Ofiara ataku UNS (Ukraińska Ludowa Samoobrona)-UPA na Tarnoszyn w nocy z 17 na 18 marca 1944 r. Fot. Muzeum Regionalne w Tomaszowie Lubelskim.



Polscy pasażerowie pociągu zamordowani 16 czerwca 1944 r. przez członków sotni UPA w pobliżu wsi Zatyłe. Fot. IPN.

LUBELSZCZYŻNA



Członek ukraińskiego Chełmskiego Legionu Samoobrony, 1943 r. Fot. IPN.



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

Polacy początkowo nie wierzyli w niebezpieczeństwo masowej eksterminacji. Dlatego w dużej części dawali się zaskoczyć atakującym upowcom i ich pomocnikom. Wielu ciężko był porzucać dorobek całego życia i ruszać na niepewny, tułaczy los w środku wojny, tym bardziej, że siekiernicy grasowali też na drogach. Okupanci niemieccy zajmowali najczęściej postawę bierną, fortyfikując się w ważniejszych miejscowościach. Dlatego Polacy pozyskiwali różnymi sposobami broń i starali się chronić większe skupiska ludności. W obronę włączyły się oddziały polskiego podziemia w tym 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK i BCh (Lubelszczyzna).

Ośrodki samoobrony i oddziały partyzanckie powstawały zbyt późno i były zbyt słabe, by postawić tamę zbrodniom.



Oddział kapitana Władysława Kochańskiego „Bomby”, który chronił polską ludność mieszkającą na Wołyniu przed UPA, okolice Huty Stepańskiej, 1943 r. Fot. KARTA

Największym bastionem polskiego oporu było Przebraże i sąsiednie wsie, które zorganizowane przez grono aktywnych Polaków pod wodzą Henryka Cybulskiego „Harrego” dały schronienie od 10 do 20 tys. uciekinierów, wytrzymując trzy szturmy UPA (w tym największy z 30 sierpnia 1943 r., gdzie przeciw 6 tys. upowców i 6 tys. siekierników stanęło do walki ok. 1200–1400 członków samoobrony i partyzantów sowieckich).

Ośrodki samoobrony w województwie wołyńskim w 1943 r. (Na mapie z 1939 r.)



Z około 130 polskich ośrodków samoobrony na Wołyniu okres 1943–1944 roku przeżyły tylko nieliczne - największe i najlepiej zorganizowane. Mapa: Anna Łukasik.



WOŁYN
MAŁOPOLSKA
WSCHODNIA
LUBELSZCZYŻNA
1943-1946
HUTA STEPAŃSKA
WYRKA
III-VII 1943
PRZEBRAŻE
III 1943 - III 1944
PAŃSKA DOLINA
V 1943 - III 1944
RYBCZA
III 1943 - III 1944
ZASMYKI
VII 1943 - IV 1944
JAGODZIN-RYMACZE
IX 1943 - IV 1944
KUPICZOW
XI 1943 - III 1944
HANACZOW
XI 1943 - V 1944
STANISŁÓWKA
XII 1943 - IV 1944

PRÓBY OBRONY



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

Mychajło Potocki z Arsanowicz, jego ojciec Iwan uratował
Franciszkę Popek z Gaju przed śmiercią z rąk UPA.
Fot. Leon Popek.


W sytuacji bezpośredniego niebezpieczeństwa utraty życia ujawniają się zarówno postawy haniebne jak i heroiczne. Sprawiedliwi Ukraińcy ryzykowali życie, ostrzegając swoich sąsiadów i członków rodzin przed planowanym mordem, chroniąc zbiegów, dostarczając lekarstw i jedzenia ukrywającym się czy biorąc pod opiekę osierocone dzieci.

Skala tej pomocy jest trudna do oszacowania. Ratunku Polakom udzieliło ponad 1300 Ukraińców, co ocaliło kilka tysięcy istnień. Kilkuset Sprawiedliwych Ukraińców zabito jako wrogów ukraińskiego samostanowienia i czystości etnicznej. Także niewykonanie rozkazu zabicia członka własnej rodziny było karane śmiercią.

SPRAWIEDLIWI UKRAIŃCY



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ



Ocaleni z pogromów cieszyli się z tego, co w normalnych okolicznościach nie mogłoby budzić entuzjazmu Polaków. Widok sowieckiego partyzanta lub niemieckiego żołnierza często zwiastował ratunek. Jednak niejednokrotnie Polacy, którzy jednego dnia uniknęli śmierci z rąk ukraińskich, następnego byli wysyłani na przymusowe roboty do Niemiec. Taki los spotkał część obrońców Huty Stepańskiej.

Uratowani z rzezi, Przebraże, 1943 r. Fot. IPN.

W Kupiczowie [...] było sporo polskich dzieci uciekinierów. Na piaszczystych wiejskich drogach bawiliśmy się w różny sposób. Te zabawy polegały na tym, że z piasku urządzaliśmy małe cmentarze. Ze słomki robiliśmy krzyże. Do dzisiaj się nie mogę nadziwić, dlaczego nie budowaliśmy na przykład jakichś domków, stawów, uliczek. Tylko mogiłki z piasku [...].

Waldemar Michalski (ur. 1938 r.)

LOSZY OCALAŁYCH



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

PAMIĘĆ

Pomnik w Pawliwce (dawniej Poryck) odsłonięty w 2003 r. przez Prezydentów Polski i Ukrainy.
Fot. Magdalena Śladecka.

Wspólna pamięć o tych tragicznych wydarzeniach nie jest łatwa. Choć historykom coraz częściej udaje się uzgodnić fakty, to godne upamiętnienie większości ofiar wciąż nie jest możliwe.



ПАМ'ЯТЬ
СКОРБОТА
ЄДНАННЯ

PAMIĘĆ
ŻAŁOBA
JEDNOŚĆ



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

ZBRODZIA

W latach **1943-1945** w ramach antypolskiej akcji OUN-B i UPA na Wołyniu, w Galicji Wschodniej i na Lubelszczyźnie **ZAMORDOWANYCH ZOSTAŁO OD 80 DO 120 TYS. POLAKÓW**. Dokładne liczby są bardzo trudne do ustalenia, choć z roku na rok wiedza historyczna o tych tragicznych wydarzeniach się rozszerza.

Zamieszkiwane wspólnie od lat wsie, sąsiedzkie zagrody i polsko-ukraińskie domy spłynęły krwią.

KILKASET TYSIĘCY POLAKÓW ZMUSZONO DO UCIECZKI z zamieszkiwanych terenów. **MORDY, GWAŁTY, RABUNKI I POŻOGA** dotknęły **OK. 4 TYS. MIEJSCOWOŚCI**. W wyniku polskich działań obronnych i odwetowych zginęło **OD KILKU DO KILKUNASTU TYSIĘCY UKRAIŃCÓW**.

Specyfiką antypolskiej akcji na Wołyniu był liczny udział ludności cywilnej w mordach. Zabijali sąsiedzi, członkowie rodzin, a także biedota wiejska, zmuszeni bądź namówieni przez aktywistów OUN i członków UPA. Polacy nazywali ich ze zgrozą rezunami i siekiernikami, gdyż mordowali mężczyzn, kobiety i dzieci podręcznymi narzędziami gospodarskimi.

Od 2017 roku **11 LIPCA** obchodzony jest w Polsce **NARODOWY DZIEŃ PAMIĘCI OFIAR LUDOBÓJSTWA DOKONANEGO PRZEZ UKRAIŃSKICH NACJONALISTÓW NA OBYWATELACH II RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**.

Święto ma przypominać o zabitych Polakach, Żydach, Ormianach, Czechach i przedstawicielach innych mniejszości narodowych, a także Sprawiedliwych Ukraińcach, którzy odmawiali udziału w mordach i ratowali prześladowanych.

Szcątki ok. 90% zamordowanych Polaków nadal spoczywają w dołach śmierci, na których nie ma krzyży.



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

Cmentarz we wsi Ostrówki. Fot. Magdalena Śladecka.

